

Dyskusje

JAN POWIERSKI
Gdańsk

O ZAKONIE KRZYŻACKIM

UWAGI NA MARGINESIE NOWEJ SYNTEZY KAROLA GÓRSKIEGO

W 1977 r. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich wydał nową syntezę dziejów państwa krzyżackiego w Prusach pióra znakomitego specjalisty Karola Górskiego¹. Jest to polska wersja włoskiego wydania tej pracy z 1971 r., w pewnych fragmentach uzupełniona i zmieniona w stosunku do oryginału². W przedmowie do edycji włoskiej autor stwierdził: „Książkę tę napisałem po przeszło 40 latach studiów, a można by rzec — po całym życiu poświęconym badaniu historii Krzyżaków w Prusach” (s. 5). Istotnie, począwszy od opublikowanej w 1929 r. (w rok po debiucie naukowym) recenzji, rokrocznie — z wyjątkiem okupacyjnych lat 1940 - 1945 — ogłaszał Górski w licznych monografiach, artykułach i recenzjach wyniki swych płodnych studiów nad dziejami Pomorza, Prus i państwa krzyżackiego³. Szereg jego artykułów i recenzji ukazało się na łamach „Strażnicy Zachodniej”, a następnie „Przeglądu Zachodniego”.

Znaczenie badań Górskiego nad państwem krzyżackim polega nie tylko na ilości pozycji w jego naukowym dorobku (około czterystu), lecz przede wszystkim na przełomowym charakterze tych badań. Musimy bowiem pamiętać, że w starszych studiach nad Zakonem niemal monopolistyczną pozycję zajmowała historiografia niemiecka z jej nacjonalistycz-

¹ K. Górski, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, 8°, 245 ss., 52 ilustracje fotograficzne i 6 map w tekście. Wszystkie odniesienia do stron w tym artykule dotyczą tej pracy.

² K. Górski, *L'Ordine Teutonico. Alle origine dello prussiano*. Torino 1971.

³ Por. M. Grzegorz, *Bibliografia prac Karola Górskiego z lat 1928 - 1968*. „Zapiski Historyczne”, t. 34, z. 3, 1969.

nymi obciążeniami, prowadzącymi do świadomej lub nie, ale — z nie-licznymi wyjątkami — wyraźnej gloryfikacji roli Krzyżaków — w pewnym stopniu poprzedników pruskiej monarchii Hohenzollernów — jako nosiciele kultury; łączyło się z tym pomniejszanie lub przemilczanie znaczenia ludności miejscowej — Polaków i Prusów⁴. Te tendencje w historiografii spełniały określone funkcje propagandowe i polityczne, służąc „uzasadnianiu” niemieckiego panowania na ziemiach polskich, a następnie dążeń do rewizji granic, ustalonych na mocy Traktatu Wersalskiego i później Układu Poczdamskiego. Historiografia polska z okresu zaborów nie była zrazu w stanie przeciwstawić się skutecznie tej tendencji, którą pierwszy w poważniejszy sposób zaatakował w drugiej połowie XIX — początkach XX stulecia Wojciech Kętrzyński. Jednak skrajność niektórych z jego poglądów ułatwiała historykom niemieckim obronę ich tez⁵. Po Kętrzyńskim badania nad dziejami Pomorza w okresie krzyżackim rozwijali przede wszystkim historycy regionalni, którzy nie zawsze dysponowali odpowiednim warsztatem badawczym, dorównującym czołowym osiągnięciom metodycznym w tym zakresie⁶, a polscy historycy profesjonalni — m. in. wielu badaczy z coraz bardziej umacniającego się w okresie międzywojennym środowiska poznańskiego — chociaż sporo uwagi poświęcili dziejom Pomorza, to jednak generalnie rzecz biorąc traktowali historię państwa krzyżackiego marginalnie, a pisane przez nich ujęcia syntetyzujące nie wychodziły w zasadzie poza krąg problematyki zakreślony polemiką Kętrzyńskiego z historykami niemieckimi i nie były poparte obfitszymi studiami analitycznymi. To oni jednak wychowali następne pokolenie badaczy, takich właśnie jak Górski i nieco od niego młodszy Gerard Labuda. K. Górski od początku swych badań nad dziejami Pomorza uznał za główne swe zadanie określenie roli ludności polskiej na tym terenie w okresie krzyżackim (i po części w szerszym ujęciu chronologicznym). Realizował je konsekwentnie, potwierdzając wiele ustaleń Kętrzyńskiego, a zarazem wykraczając poza ramy dyskutowanej poprzednio problematyki wchodząc w krąg zagadnień społecznych i ustrojowych, a także kultury duchowej. Podsumowaniem pierwszego etapu jego badań były syntezy dziejów państwa krzyżackiego: pierwsza, jeszcze skromna objętościowo, z 1938, i druga, znacznie obszerniejsza,

⁴ Najważniejsze omówienia historiografii państwa krzyżackiego przedstawia K. Górski, *Zakon Krzyżacki*, s. 229; por. też J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235 - 1308*. Gdańsk 1977 (wstęp).

⁵ J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) nr 109/1970.

⁶ O nich zob.: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*. Pod. red. M. Biskupa. Toruń 1975.

z 1946 r.⁷ Ta druga stała się na kilkadziesiąt lat podstawowym kompendium wiedzy o Zakonie dla polskich historyków, siłą rzeczy wywierając istotny wpływ na dalsze badania. Po wojnie Górski wykształcił grono uczniów, zajmujących się okresem krzyżackim, wnosząc zarazem poważny wkład w ukształtowanie się środowiska naukowego historyków toruńskich jako pewnej całości⁸. W konsekwencji lata 1946-1970 przyniosły znaczne poszerzenie wiedzy o państwie krzyżackim. Poza studiami samego Górskiego, należy tu wymienić obfity dorobek badawczy Mariana Biskupa i prace innych historyków z Torunia, a poza tym ośrodkiem — głównie Gerarda Labudy z Poznania i kilku badaczy warszawskich. Poważne efekty przyniosło zastosowanie metodologii marksistowskiej. Znaczny dorobek powojennej historiografii polskiej oddziaływał niewątpliwie — chociażby poprzez polemiki — na część badaczy zachodniemieckich, która zaczęła przełamywać bariery propagandy rewizjonistycznej i, począwszy zwłaszcza od prac Manfreda Hellmanna i jego uczniów o strukturze społecznej członków Zakonu, zwróciła uwagę na nowe problemy wymagające rozwiązania.

W tej sytuacji niezbędna stała się nowa synteza dziejów państwa krzyżackiego, które uwzględniłaby wyniki najświeższych badań. Odpowiedzią na tę potrzebę jest omawiana tu praca Karola Górskiego, a jej opublikowanie początkowo w wersji włoskiej pełnić może dodatkową funkcję przekazania polskiego punktu widzenia na Zakon historykom zachodnioeuropejskim, którzy Krzyżaków znali dotychczas niemal wyłącznie z opracowań badaczy niemieckich. Można tu wyrazić żal, że nie wydano tejże pracy w językach bardziej znanych na Zachodzie, tzn. angielskim lub francuskim. Wersja polska jest natomiast niezbędna dla szerokiego kręgu odbiorców w kraju, których pozyskanie zapewnia przystępny, ujęty w sposób interesujący i podany ładnym językiem tok wykładu. Wersja polska jako podstawowa synteza dziejów państwa zakonnego jest bardzo potrzebna także specjalistom okresu, nie znającym języka włoskiego⁹.

Opublikowanie nowej syntezy dziejów państwa krzyżackiego w Prusach jest szczególnie aktualne obecnie, gdy w trakcie prac polsko-zachod-

⁷ K. Górski, *Ustrój państwa i Zakonu Krzyżackiego*. Gdynia 1938; tenże, *Państwo krzyżackie w Prusach*. Bydgoszcz—Gdańsk 1946.

⁸ T. Grudziński, *Toruńskie środowisko historyczne. Tradycje i teraźniejszość*. „Zapiski Historyczne”, t. 39, z. 3/1974.

⁹ Należy tu przypomnieć, że w sposób syntetyczny dzieje tego państwa zostały czytelnikowi polskiemu przedstawione przez G. Labudę i M. Biskupa w zbiorowym opracowaniu: *Historia Pomorza* (t. 1: do roku 1466, pod red. G. Labudy, cz. 1, Poznań 1969), które jednak ze względu na ogólniejsze spojrzenie z punktu widzenia całości dziejów regionu nie może w pełni zastąpić skoncentrowanej na państwie krzyżackim pracy. Dzieło Górskiego umożliwia także poznanie aktualnego poglądu tego wybitnego znawcy problemu.

nioniemieckiej komisji d.s. podręczników szkolnych działającej pod patronatem UNESCO okazało się, że problematyka krzyżacka ze względu na swą kontrowersyjność nastrocza wielu trudności, co znalazło wyraz w tzw. zaleceniach podręcznikowych, będących wynikiem prac komisji oraz w opublikowanych materiałach ze specjalistycznych konferencji¹⁰. Każda więc następna praca — zarówno analityczna, jak i syntetyczna — stanowi element w dyskusji nad przedmiotem sporu, zaś ten ostatni, ze względu na jego rolę w kształtowaniu świadomości społecznej, ma wyraźny wydźwięk aktualny. To powiązanie problematyki krzyżackiej ze współczesnymi zagadnieniami stosunków PRL—RFN jest jednym z powodów, dla którego warto zwrócić uwagę czytelników „Przeglądu Zachodniego” na nową syntezę Górskiego.

Praca ma w zasadzie układ chronologiczny. Część 1 (*Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, ss. 7 - 55) dotyczy okresu od utworzenia Zakonu do zakończenia podboju Prus i upadku Akkonu w Palestynie (została tu także uwzględniona sytuacja Prus przed przybyciem Krzyżaków oraz organizacja całego Zakonu do 1309 r.). W części 2 (*Państwo wielkiego mistrza w Prusach*) autor przedstawił dzieje państwa krzyżackiego w Prusach w okresie jego świetności w XIV w., jego życie wewnętrzne i walki z Litwą oraz Polską aż do unii polsko-litewskiej. Ta ostatnia otwiera część 3 (*Zakon przeciw unii Litwy z Polską*, ss. 112 - 138), poświęconą głównie stosunkom zewnątrzno-politycznym w latach 1385 - 1435, podczas gdy w części następnej (*Walka o wolność*, ss. 139 - 180) Górski zajął się opozycją stanów pruskich i ich walką przeciw Krzyżakom, której efektem było poddanie się Polsce, wojna trzynastoletnia i podział Prus na mocy traktatu toruńskiego z 1466 r. Ostatnia część (*Upadek i sekularyzacja*, ss. 181 - 210) dotyczy dziejów krzyżackiej części Prus w okresie prób rewizji traktatu toruńskiego ze strony Zakonu, jego rozkładu i sekularyzacji. We wszystkich pięciu częściach autor dał także podstawowy zasób informacji o krzyżackich Inflantach. Ostatni okres dziejów Inflant (XV - XVI w.) aż do sekularyzacji tutejszej gałęzi Zakonu oraz związły rys dziejów Krzyżaków w Niemczech do czasów współczesnych są przedmiotem *Epilogu* (ss. 211 - 220). Dodane zostało także *Postówie autora*

¹⁰ *Empfehlungen für Schulbücher der Geschichte und Geographie in der Bundesrepublik Deutschland und in der Volksrepublik Polen*. Braunschweig 1977, s. 16; por. też *Deutschland, Polen und der Deutsche Orden. Sonderdruck aus dem Internationalen Jahrbuch für Geschichts- und Geographieunterricht*, Bd. 16, Braunschweig 1974; *Deutsch-polnische Schulbuchkonferenz in Thorn (Toruń) zum Deutschen Orden W: Internationales Jahrbuch für Geschichts- und Geographieunterricht*, Bd. 16, 1975; *Rola Zakonu Krzyżackiego w podręcznikach szkolnych Republiki Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały konferencji historyków RFN i PRL. Toruń, wrzesień 1974 r.* Pod red. M. Biskupa. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976.

(ss. 221 - 227), uzupełniające wydanie włoskie o zagadnienia ustrojowe, opracowane w oparciu o najnowsze badania. Do pracy zostały też dołączone: spis wielkich mistrzów (ss. 228), uwagi bibliograficzne (ss. 229 - 234), indeks nazwisk (ss. 234 - 241), spis ilustracji i map (ss. 242 - 243). Chronologiczna konstrukcja pracy nie nasuwa zastrzeżeń; jest ona odbiciem uzasadnionej przez dzieje państwa krzyżackiego periodyzacji, nie odbiegającej zasadniczo od tej, jaką przyjęto w *Historii Pomorza*. Jedyna poważniejsza różnica polega na zaliczeniu przez naszego autora przełomu XIII/XIV w. do okresu pierwszego, podczas gdy w wymienionej syntezie dziejów Pomorza włączono te lata do okresu drugiego. Druga wersja jest bardziej odpowiednia przy rozpatrywaniu dziejów Pomorza, gdyż opowanie przez Zakon gdańskiej części tego regionu (lata 1308 - 1309) oznaczało istotne — z punktu widzenia dalszych dziejów — polityczne połączenie w rękach krzyżackich dawnych Prus i ziemi chełmińskiej z Pomorzem Gdańskim. Taką cezurę można by przyjąć także z punktu widzenia dziejów całego Zakonu (przeniesienie siedziby władz centralnych na teren Prus); natomiast ujęcie Górskiego (*notabene* nie w pełni konsekwentne) jest określone przez zakończenie terytorialnej budowy państwa zakonnego w dawnych Prusach (ujmowanych tu łącznie z Jaćwieżą).

Przeważającą część pracy stanowi bogaty opis wydarzeń politycznych. Przy omawianiu wielu z nich podano interesujące, drobne nieraz szczegóły, znakomicie przyciągające uwagę czytelnika, a z reguły służące wyjaśnianiu lub uzasadnianiu pewnych, szerszych myśli autora. Dobór faktografii jest staranny. Przekazana jest ona na ogół zgodnie z aktualnym stanem badań analitycznych (także najnowszych). Przy ogromie zgromadzonych faktów nie mogą dziwić tu i ówdzie występujące usterki. Opuszczenie półlegendarnego, lecz może kryjącego żdźbło prawdy epizodu o *Vogelsangu* czy wykluczenie możliwości pruskiego pochodzenia imienia *Pipin* (*Pipingas?*) jest zgodne tylko ze stanowiskiem części badaczy (s. 26 i n.)¹¹. Z całą pewnością nieprawdziwa jest informacja o zrzeczeniu się przez Świętopelka na rzecz Zakonu Zantyru i Lansanii dopiero w 1253 r. (s. 43)¹². Te i podobne usterki są jednak kroplą w morzu faktografii całej pracy.

¹¹ Por. J. Powierski, *Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej*. KMW nr 114/1971. Na temat początków i zasięgów władztwa krzyżackiego w ziemi chełmińskiej patrz: tenże, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych (BTN), seria C, nr 13/1973. Obydwa artykuły zostały opublikowane już po ukazaniu się włoskiej wersji dzieła K. Górskiego.

¹² Już w 1251 r. występuje krzyżacki komtur Zantyru, *Preussisches Urkundenbuch*, Königsberg Pr., Marburg/L. 1882 - 1973 (dalej: PrU), I, 1, nr 252; zaś Lansanii nie posiadał Świętopelk już w 1248 r. gdyż wtedy został zobowiązany tylko do wydania dotyczących jej dokumentów, *ibidem*, nr 213.

W opisie wydarzeń wplecione są rozsiane po całym tekście liczne uwagi refleksyjno-syntetyzujące, dla nas bardzo cenne, bo przecież będące wynikiem czterdziestoletnich badań i rozważań, niejednokrotnie w pełni nowatorskich, opartych na znakomitym rozeznaniu autora w problemach epoki. Wyłowienie bodaj części z nich i skonfrontowanie z toczonymi obecnie dyskusjami będzie dalej głównym naszym zdaniem, chociaż nie rościmy pretensji do wyczerpania ich, bo nie pozwala na to ani objętość artykułu, ani w niektórych przypadkach kompetencja piszącego te słowa.

Już na początku Karol Górski uwypuklił sprawę późniejszego powstania niemieckiego zakonu rycerskiego w stosunku do innych zakonów rycerskich. Przyczynę tego widzi on w małym w ogóle udziale Niemców w krucjatach lewantyńskich, gdyż ci „woleli szukać nieprzyjaciół krzyża w pobliżu swych granic” (s. 7). Można zauważyć, że ekspansja rozwiniętego feudalizmu (pomijając więc ekspansję monarchii wczesnofeudalnej i — w przypadku Niemiec — politykę cesarską) rozpoczęła się wcześniej z terenu Francji. Udział rycerstwa francuskiego w krucjatach poprzedzała jego ekspansja na bliższe tereny (Anglia, Włochy, Hiszpania) i nieudane próby przedłużenia zdobywczej polityki normandzkiej na teren Bizancjum i miast włoskich na wybrzeżu afrykańskim. Ograniczenie możliwości podboju w bliższym sąsiedztwie zdecydowało zapewne o powodzeniu idei właściwych krucjat, obok znalezienia głęboko odpowiadających ówczesnej mentalności haseł krzyżowych. Niemcy natomiast — poza wojnami we Włoszech — mieli możliwość ataku na słabszych sąsiadów, głównie na Połabiu. Jednak nawet ich ekspansja na sąsiednie Połabie została wznowiona właściwie dopiero w XII w. — po okresie zastoju, a nawet wycofaniu się i obrony poprzednich zdobyczy. Można więc mówić nie tylko o mniejszym udziale Niemców w krucjatach, lecz — ogólniej — o opóźnieniu nowej fazy ekspansji. Tej ekspansji towarzyszyła kolonizacja osadnicza i polityczna zdobytych terenów; była ona kierowana nie przez centralną władzę monarszą, ale przez poszczególnych feudałów. Dlatego opóźnienie ekspansji można wiązać z opóźnieniem przebiegu wewnętrznych procesów w Niemczech (zwłaszcza na wschód od Renu) w porównaniu z Francją i Lotarynią; chodzi nam naturalnie o opóźnienie rozwoju ekonomiczno-demograficznego i procesu decentralizacji feudalnej.

Niemcy były zresztą także wewnętrznie pod tym względem zróżnicowane, tak że można przeciwstawić wspomniane już tereny nadreńskie obszarom położonym bliżej Łaby, co w jakimś stopniu tkwiło u źródeł odmienności polityki Hohenstaufów i związanej z saskimi Welfami antycesarskiej opozycji. Autor omawianej pozycji uwypuklił powiązania Zakonu Krzyżackiego w początkowym okresie — i także w czasach „rzeczywistego założyciela”, Hermanna von Salza — z Hohenstaufami, chociaż

naturalnie nie pominął udziału mieszczan Bremy i Lubeki w odnowieniu szpitala niemieckiego w Palestynie (s. 8) czy sprawy turyngijskiego pochodzenia Hermanna von Salza (s. 10). Jeśli dodać tu saskie osadnictwo w nadanej Krzyżakom w Siedmiogrodzie ziemi Borsa¹³ i poparcie Kawalerów Mieczowych w Inflantach oraz w pierwszym okresie Krzyżaków w Prusach, głównie przez feudałów północnoniemieckich (Magdeburg, Miśnia, Turynia, Dolna Saksonia, Brandenburgia)¹⁴, to można — jak ostatnio mocno podkreślił Henryk Łowmiański — traktować krzyżacką ekspansję nad Bałtykiem jako przedłużenie ekspansji saskiej¹⁵, chociaż nie ulega wątpliwości ogólnoniemieckie poparcie Zakonu. W tym kontekście prawdopodobny może być domysł, że u H. von Salza „myśl o wielkiej doniosłości na przyszłość” — skierowania Zakonu do Prus — zrodziła się pod wpływem jego pobytu na północy Niemiec, gdy pośredniczył w układach z Danią, konkurującą skutecznie z Niemcami w strefie bałtyckiej (s. 11). Wiąże się z tym zasadniczy problem, czy pomysł sprowadzenia Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego wynikał z beznadziejnego rzekomo położenia atakowanego przez Prusów Mazowsza, czy został Konradowi podsunęty przez czynniki niemieckie. Nawiązanie kontaktów za pośrednictwem istniejących już związków między Płockiem a Halle nie musi wykluczać inicjatywy i pośrednictwa Henryka Brodatego (s. 24), którego rolę szczególnie podkreślił ostatnio Benedykt Zientara¹⁶.

Powróćmy jeszcze do wspomnianych związków Zakonu z Hohenstaufami i z feudałami północnoniemieckimi. Wiadomo, że pierwsi byli bardziej zaangażowani w sprawy palestyńskie, podczas gdy drudzy już w 1147 r. przeciwstawili krucjacie palestyńskiej Konrada Hohenstaufa pomysł wykorzystania haseł krucjatowych do wyprawy na Połabie, w wyniku którego ostatecznie zaatakowano chrześcijański już Szczecin! Widać tu zapowiedź przyszłych losów Zakonu: nasz autor wydobyl przecież niezgodność między programowym założeniem Zakonu — obrona Palestyny — a skierowaniem jego głównej działalności na teren Prus (s. 11 i n.),

¹³ Sprawa pochodzenia Sasów siedmiogrodzkich jest jednak skomplikowana, por. ostatnio F. Keintzel-Schön, *Die siebenbürgisch-sächsischen Familiennamen*. Köln—Wien 1976, zwłaszcza s. 301 i n.

¹⁴ Por. S. M. Szacherska, *Akt prepozyta dobrzyńskiego Ekberta z 1233 r. a feudalna ekspansja niemiecka na ziemie polskie*. „Przegląd Historyczny”, t. 50, 1959, ss. 448 - 472. Por. też przypisy następny.

¹⁵ H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna zakonów rycerskich nad Bałtykiem w wieku XIII i XIV*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Pod red. H. Łowmiańskiego. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973.

¹⁶ B. Zientara, *Sprawy pruskie w polityce Henryka Brodatego*. „Zapiski Historyczne”, t. 41, z. 4/1976, który nie uwzględnia jednak bezpośrednich powiązań niemieckich ówczesnego Mazowsza, co znacznie upraszcza sprawę sprowadzenia Krzyżaków.

jak również konflikty wewnątrz Zakonu związane ze sprawą obioru głównego kierunku działania, ujawnione na większą skalę na przełomie XIII/XIV w., a zakończone ostatecznym zwycięstwem zwolenników orientacji pruskiej, którzy uzasadniali swe stanowisko sukcesami w Prusach i fiaskiem krucjat lewentyńskich (s. 51 i n.).

Skoro zaś mowa o sprawie niezgodności między palestyńskim a pruskim kierunkiem działania Zakonu, to należy podkreślić, że przez całą pracę Górskiego przewija się teza o głębokiej sprzeczności między zakonnymi a wojskowo-politycznymi cechami organizacji krzyżackiej. Sprzeczność ta nawet „niosła ze sobą zarodek rozkładu” (s. 9; por. s. 83 i n.). Czy nie ma w tym przesady? Łowmiański słusznie przypomina, że „wśród duchownych panów feudalnych świeckie zainteresowania polityczne nie były żadnym wyjątkiem”¹⁷, a można przytoczyć przykłady istniejących długo państw kościelnych — z papieskim na czele. To zakonny charakter państwa krzyżackiego zapewniał mu sankcjonowanie jego istnienia nie tylko przez cesarstwo, lecz także przez papieństwo, które wielokrotnie swoim uznawaniem w średniowieczu autorytetem popierało Zakon. Epizodyczny charakter miały sytuacje, w których papieństwo opowiadało się przeciw Krzyżakom lub zajmowało obiektywne stanowisko w ich konfliktach z sąsiadami. Do takiej sytuacji doszło na przykład w latach czterdziestych XIII w., gdy mistrz Zakonu w okresie natężenia konfliktu między papieństwem a cesarstwem związany był znacznie mocniej z tym drugim (s. 38 i n.). Warto jednak pamiętać, że wówczas właśnie cesarz Fryderyk II był szczególnie zainteresowany sprawą Palestyny i Krzyżacy jemu towarzyszyli w krucjatach.

Tym niemniej można uznać tezę Górskiego o sprzeczności między zakonnymi (w tym misyjnymi) a politycznymi celami Zakonu. Autor omawianej pracy słusznie podaje przykłady świadczące o przedkładaniu racji ekonomicznych i politycznych państwa nad realizację zadań misyjnych (ss. 36 - 38, 114 i n.). Nie mają pokrycia w faktach tezy historyków zachodnoniemieckich, że Zakon wypełniał przede wszystkim zadania misyjne lub prowadził politykę obronną¹⁸. Niewątpliwie, misja i od czasu do czasu obrona towarzyszyły podbojowi; były mu jednak podporządkowane. Głoszenie haseł misyjnych leżało w centrum propagandy polityczno-ideologicznej Zakonu, której dziwnie łatwo ulegają jeszcze dzisiaj niektórzy badacze. Prawdziwe cele Zakonu obnażał zdradziecki i okrutny podbój polskiego, a więc chrześcijańskiego, Pomorza Gdańskiego, zwłaszcza wobec opinii publicznej Polaków (s. 57 i n.). Szkoda, że autor nie przytoczył bliż-

¹⁷ H. Łowmiański, *Początki i rola...*, s. 278, przypis 77.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 273, przypis 73, gdzie znajdują się odpowiednie dane i zwięzła, ale uzasadniona krytyka wymienionych tez.

szych danych o reakcji na wieści o wydarzeniach gdańskich z 1308 r. w przyległej części Europy — można by tu odwołać się jeszcze do wyników badań Andrzeja Wojtkowskiego, który ponadto dowodzi, że proces z 1320 r. nie był pierwszym (s. 66) procesem polsko-krzyżackim¹⁹. Zabrakło także w pracy Górskiego dokładniejszych informacji o wpływie procesów polsko-krzyżackich na umacnianie się świadomości narodowej Polaków.

Wspomniana sprzeczność między misyjnymi hasłami propagandy krzyżackiej a realną polityką Zakonu ze szczególną siłą ujawniła się po chrzcie Litwy, gdy — według Górskiego — „racja istnienia Zakonu stanęła pod znakiem zapytania” (s. 120), gdyż Krzyżacy przeciwdziałali unii polsko-litewskiej i związanemu z nim chrztowi Litwy (s. 114 i n.). Musimy naturalnie zdawać sobie sprawę z tego, że chrystianizacja Litwy nie dokonała się od razu i była dłuższym procesem²⁰. Fakt ten mógł stanowić dla Krzyżaków okazję do oskarżeń o fałszywe przyjęcie chrztu, co zresztą należy traktować w kontekście daleko mniejszych sukcesów misyjnych Zakonu na terenach przez niego opanowanych. Jeszcze w XV w. na obszarze państwa krzyżackiego praktykowano dość szeroko obrzędy pogańskie, a uczestniczenie w nich można zaobserwować i w następnym stuleciu. Dość szybko praktyka wykazała szczerą chrystianizacyjną intencję feudałów litewskich. W tej sytuacji niewątpliwie musiało upaść podstawowe propagandowe uzasadnienie agresywnej polityki Zakonu. Do tego czasu koncentrowanie się na hasłach misyjnych czyniło zbędnym propagowanie na szerszą skalę innych elementów ideologii państwowej. Zakon nie mógł zresztą tej pogłębiającej się luki ideologiczno-propagandowej wypełnić ideologią dynastyczną lub odwołaniem się do długotrwałej przeszłości. W tym kontekście można zrozumieć „kryzys zaufania, spowodowany u poddanych Zakonu przez wojny przeciw nawróconej Litwie” (s. 120), chociaż trudno tego rodzaju kryzys ideologiczny uznać za jedyną i najważniejszą przyczynę rozdzwieku między Zakonem a społeczeństwem państwa zakonnego. Zbyt małe mamy rozeznanie na temat powiązań między konfliktami wewnątrz samego Zakonu a jego sytuacją polityczną w poszczególnych okresach, aby móc ocenić znaczenie tych konfliktów dla dziejów państwa krzyżackiego, hamowania jego ekspansji czy kryzysu XV w.

Do poznania istotnych przyczyn upadku państwa zakonnego może prowadzić natomiast ogólna ocena charakteru tego tworu politycznego. Górski z pewnymi zastrzeżeniami pisze, że „mógł niemiecki badacz Hans Prutz

¹⁹ A. Wojtkowski, *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320 - 1321*. KMW nr 1/1972.

²⁰ Por. w tej sprawie ostatnio M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Baitów*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976; zob. ponadto uwagi, dotyczące jednak okresu przed umiłą: J. Powierski, *Zanik pogaństwa i postępy chrystianizacji u Baitów*. KMW nr 4/1976.

nazwać Krzyżaków 'wojskiem kolonialnym Rzeszy', co jest anachronizmem w tej postaci, ale opiera się na pewnym rzeczywistym układzie stosunków", po czym nasz autor wskazuje na wspomniane już sprzeczności, jeśli chodzi o cechy Zakonu (s. 9). Podzielam tu zdanie H. Łowmiańskiego, który nie waha się użyć terminu „kolonia” dla Inflant i Prus²¹ czy wręcz mówi o „niemieckiej ekspansji kolonialnej nad Bałtykiem”²². Zastrzeżenie Górskiego byłoby uzasadnione, gdyby pod pojęciami „kolonia, kolonializm, ekspansja kolonialna” rozumieć całość zjawisk, typowych dla rozwiniętego kapitalizmu. Jednakże przy takiej postawie metodologicznej musielibyśmy wykluczyć używanie tych samych nazw dla instytucji, przybierających różne formy w różnych formacjach społeczno-gospodarczych. Jeśli natomiast przyjmiemy, że jednak istniały instytucje i zjawiska wieloformacyjne, mimo iż w miarę rozwoju zmieniały one swoją treść w znacznym nawet stopniu, nie będziemy mogli uznać kolonializmu za anachronizm dla epoki feudalnej, w tym także dla średniowiecza. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze wielkie imperia kolonialne: hiszpańskie i portugalskie (ale w pewnym stopniu także późniejsze) obok elementów wczesnokapitalistycznych obejmowały przeważające stosunki feudalne²³, a więc, skoro nie można odmówić nazwy „kolonii” zamorskim władztwom Hiszpanii i Portugalii, nie może ulegać wątpliwości istnienie kolonializmu feudalnego. Kolonialny charakter miała trwająca od XII w. ekspansja angielska w Irlandii²⁴, a także w jakimś stopniu w początkowych okresach ekspansja normandzka w Anglii i południowych Włoszech. Kolonialną politykę prowadziły Wenecja i Genua²⁵. Trudno nie zgodzić się ze zdaniem tych badaczy, którzy przypisują kolonialny charakter krucjatom w strefie śród-

²¹ H. Łowmiański, *Początki i rola...*, ss. 241 - 245, 260, przyp. 47 i nast.

²² *Ibidem*, s. 277.

²³ Dla przedstawionych tu i dalej kwestii por. N. O. Czernogółowkin; *Formy kolonialnej zawiśomości*. Moskwa 1956; M. Swiet, *Otkritije Amieriki i zarożdienije sistiemy eksploatacji i jeje korienniego nasielenija*. W: *Putiesziestwija Christofora Kolumba*. Moskwa 1950; M. Kossok, *Obszczeje i osobiennoje w istoriczeskom razwitiu latinskoj Amieriki*. W: *Rasy i narody. Jeżegodnik*, t. 4, 1974; A. M. Chazanow, *Ekspansija Portugalii w Afrikie i borba afrikanskich narodow za niezawisimost (XVI - XVIII vv.)*. Moskwa 1976; por. też W. Z. Forster, *Zarys politycznej historii Ameryki*. Warszawa 1955; M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*. Warszawa 1976. W tychże pracach dalsza literatura.

²⁴ T. S. Osipowa, *Irlandskij gorod i ekspansija Anglii (XII - XV ww.)*. Moskwa 1973. Por. też G. Morton, *Elizabethan Ireland*. London 1971.

²⁵ N. P. Sokółow, *Obrazowanie i pierwonaczalnaja organizacija Wieniecianskoj kolonialnoj dierżawy (XI - XIII ww.)*. Leningrad 1953; tenże, *Borba Wieniecii za prieobładanie na Wostokie s zapadnymi italskimi riespublikami w XII - XIII ww.* Uczyenje Zapiski Gorkowskiego Uniwersitieta, wyp. 46, 1959; M. Małowist, *Kaffa, kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453 - 1475*. Warszawa 1947.

ziemnomorskiej²⁶, do których przecież nawiązywał bezpośrednio Zakon Krzyżacki. Wszędzie w wymienionych przypadkach chodziło o prowadzoną zbrojnie ekspansję na tereny zamorskie. Cechą charakterystyczną tych wypraw było niezwykle okrucieństwo. We wszystkich lub prawie wszystkich wymienionych wypadkach ukrywano feudalną ekspansję kolonialną pod hasłami misji lub odzyskania terenów chrześcijańskich (w przypadku Wysp Brytyjskich — pod hasłami walki z heretykami) — hasłami sankcjonowanymi przez papieżstwo²⁷. Ekspansji militarnej towarzyszyła akcja osadnicza (kolonizacyjna) i ekspansja gospodarcza. Na ogół jednym z pierwszych przedsięwzięć zdobywców było zasiedlanie miast lub — tam gdzie ich nie było — zakładanie nowych miast albo przynajmniej kupieckich faktorii oraz feudalne nadania ziemskie, podczas gdy osadnictwo chłopskie występowało z różnym nasileniem. Na zdobytych terenach władza przechodziła w ręce grup ludzi, przybywających w każdym niemal pokoleniu z terenów macierzystych zdobywców (uwidoczniło się to bardzo wyraźnie nawet w koloniach hiszpańskich, gdzie osadnictwo ludności hiszpańskiej było znaczne, ale urodzeni w koloniach Hiszpanii — kreole — byli praktycznie odsunięci od poważniejszego udziału we władzy). W konsekwencji główny udział w eksploatacji ekonomicznej zdobytych terenów przypadł nie miejscowej ludności, lecz grupom regularnie przybywającym z terenów wyjściowych ekspansji, nie związanym z rządzonymi terenami kolonialnymi.

Wszystkie bez wyjątku z wymienionych cech można zaobserwować w państwie krzyżackim, chociaż niektóre wymagają wyjaśnienia. Tak więc w zakresie stosunków gospodarczych z terenem wyjściowym ekspansji (Niemcami) zależność ekonomiczna nie przejawiała się w bezpośredniej, otwartej eksploatacji, lecz pośrednio: powstanie państwa krzyżackiego sprzyjało umocnieniu pośrednictwa handlowego kupców niemieckich w nierównej co do asortymentu wymianie między zachodnią Europą a Europą środkowo-wschodnią, sprzyjającej pogłębianiu niekorzystnego dla tej ostatniej społecznego podziału pracy²⁸. Zasadniczego argumentu na

²⁶ Por. zwłaszcza M. A. Zaborow, *Kriestowyje pochody*. Moskwa 1956; tenże, *Papstwo i kriestowyje pochody*. Moskwa 1960; tenże, *Istoriografija kriestowych pochodow (XV - XIX ww.)*. Moskwa 1971.

²⁷ Poza licznymi danymi w wymienionych wyżej pracach por. np. I. R. Lawriecki, *Katoliczeskoje duchowienstwo w Ispanskoj Amierikie (XVI - XVIII ww.)*. „Woprosy Istorii” nr 12/1955; L. G. Kricki, *Ispanskaja cierkow i rol katolicyzma w Latinskoj Amierikie w XVI - XIX wiekach*, *ibidem* nr 4/1974. O związkach Zakonu Braci Chrystusa z ekspansją portugalską por. cytowane w przypisie 23 prace A. M. Chazanowa i M. Małowista.

²⁸ O strefach ekonomicznych ówczesnej Europy por. ostatnio M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII - XVI wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*. Warszawa 1973.

rzecz kolonialnego charakteru państwa krzyżackiego dostarcza sam Górski, stwierdzając (z pełnym uzasadnieniem), że Krzyżacy na terenie Prus stanowili zamkniętą „kastę”, rekrutującą się z przybyszów z Rzeszy. Szlachta, urodzona w Prusach, nawet niemieckiego pochodzenia, była dopuszczana do Zakonu bardzo rzadko (w 1437 r. stanowiła szacunkowo co najwyżej 4 - 5⁰/o ogółu członków) i nigdy nie zajmowała wyższych stanowisk (ss. 83 i 95). Tak więc grupa rządząca w państwie krzyżackim, której dziełem było powstanie tego państwa — członkowie Zakonu — pochodziła z terenu wyjściowego ekspansji i tym samym nie była związana nawet z niemieckimi „kreolami” z Prus. Inaczej mówiąc, państwo krzyżackie służyło głównie interesom grupy, pochodzącej spoza terytorium tego państwa. Co prawda H. Łowmiański w dyskusji z Górskim pomniejsza znaczenie ekskluzywności krzyżackiej, „gdyż ekskluzywność jest jedną z form stosunku czynnika władczego do ludności poddańczej”²⁹, ale nie można zapominać, że chodzi o ekskluzywność ludzi, którzy rodząc się zajmowali podobne pozycje jak szlachta urodzona w Prusach. Pod tym więc względem kolonialny charakter państwa krzyżackiego ujawnił się wyraźniej niż w przypadku państw krucjatowych w Syrii, Palestynie czy Grecji, przypominając raczej sytuację w koloniach hiszpańskich.

Od tych ostatnich pruskie państwo Zakonu począwszy od 1309 r. (lecz niezupełnie w okresie poprzednim) różniło się tym, że nie miało politycznej metropolii, czyli położonego z dala centralnego ośrodka dyspozycyjnego. Była to podobna sytuacja jak w innych państwach krucjatowych. Czy może to jednak być jedynym powodem odrzucenia tezy o kolonialnym charakterze państwa krzyżackiego? Sądzimy, że nie, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę średniowiecznej państwowości i jej etapów rozwojowych. Państwo krzyżackie zostało założone na obszarze, który już w czasach podboju Prus podlegał procesowi feudalizacji, decentralizacji władzy i na którym aż do końca władztwa Zakonu w Prusach i w Inflantach nie powstało zjednoczone państwo — nie mogło więc także dojść do rzeczywistego uzależnienia kolonii nadbałtyckich od metropolii. Warto w tym miejscu przypomnieć, że np. konkwistadorzy hiszpańscy w Ameryce także wykazywali tendencje do uniezależnienia się od metropolii. Jednakże scentralizowana monarchia w metropolii była w stanie przeciwstawić się temu. Polityczno-prawną odrębność posiadały także niektóre kolonie angielskie jako posiadłości towarzystw handlowych (kompanii) w XVII - XVIII w. Tak więc tezę o kolonialnym charakterze państw krzyżackich w Prusach i Inflantach możemy uznać za uzasadnioną naukowo. Do wykazania jej słuszności mogą z powodzeniem służyć — jak wskazaliśmy — szczegółowe wyniki badań K. Górskiego, który ocenia tezę kolo-

²⁹ H. Łowmiański, *Początki i rola ...*, s. 278.

niałą jako anachronizm niewątpliwie ze względów metodologicznych, podczas gdy współcześni historycy zachodni Niemiec nie chcą jej uznać zapewne ze względu na negatywną współczesną ocenę kolonializmu, którego nie chcieliby łączyć z działalnością Zakonu Niemieckiego. Nie miał takich wątpliwości Prutz w okresie, gdy w oczach Europejczyka kolonializm był zjawiskiem postępowym, wywierającym zbawienny wpływ cywilizatorski na „dzikie” ludy innych kontynentów. Nietrudno odnaleźć związki między takim pojmowaniem europejskich podbojów a przypisywaniem państwu krzyżackiemu szczególnych osiągnięć cywilizatorskich (*kulturträgerskich*); identycznie oceniono niemiecki *Drang nach Osten*. Do spraw tych wrócimy dalej. Na razie zajmijmy się sprawą związków między oceną państwa krzyżackiego jako tworu kolonialnego a jego upadkiem.

Kolonialny charakter państwa krzyżackiego powodował w znacznym stopniu jego zależność od napływu ludności z Niemiec. Baza rekrutacyjna ludności chłopskiej była tam zawsze ograniczona; Zakonowi udało się ściągnąć w ciągu XIII i pierwszej połowy XIV w. pewną, stosunkowo wysoką liczbę chłopów do Prus i ziemi chełmińskiej, znacznie mniejszą po 1309 r. na Pomorze Gdańskie, a prawie w ogóle — na Inflanty. W ciągu XIV w. napływ chłopów niemieckich niemal zupełnie ustał, podobnie jak i dopływ niemieckiego mieszczaństwa (por. ss. 77 i n., 106 oraz badania Łowmiańskiego, oparte m. in. na szczegółowych studiach historyków niemieckich³⁰). Znaczne ograniczenie dopływu osadników niemieckich w ciągu XIV w., częściowo tylko związane z „czarną śmiercią”, oznaczało w praktyce osłabienie więzi pochodzeniowych między napływającymi nadal z Niemiec członkami Zakonu a stałymi mieszkańcami wsi i miast państwa krzyżackiego, co mniej w przypadku chłopów, bardziej w przypadku wykazującego aspiracje polityczne mieszczaństwa mogło sprzyjać w określonych warunkach wspomnianemu „kryzysowi zaufania” między nim a Zakonem. Odnosi się to także do rycerstwa.

Ograniczenie napływu rycerstwa niemieckiego w celu stałego osiedlenia się w Prusach, a także jako „gości” w wojennych „rejzach” należy zapewne wiązać z tymi ogólnymi przyczynami, które zahamowały krucjaty lewantyńskie, z zastrzeżeniem, że tak jak w fazie początkowej, tak i w końcowej można zauważyć opóźnienie Niemiec w stosunku do Francji,

³⁰ *Ibidem*, s. 281 i n., gdzie powołano się na dokładniejsze badania. Wzorcową pracą z dziejów osadnictwa jest ostatnio H. Wundder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg 13-16. Jahrhundert*. Wiesbaden 1968 (do której można mieć tylko drobniejsze zastrzeżenia, dotyczące stopnia wyniszczenia dawnego osadnictwa pruskiego i udziału osadnictwa polskiego) oraz P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*. Göttingen 1974.

gdyż szersze wsparcie niemieckie Zakonu o ponad stulecie przetrwało upadek Akkonu. Wpierw zresztą nastąpił kryzys ekspansji terytorialnej Marchii Brandenburskiej, która powstała też wcześniej niż państwo krzyżackie. Niemalą rolę musiało tu odegrać powstanie monarchii stanowych (w Niemczech — dynastycznych państw terytorialnych) wraz z towarzyszącymi temu procesowi zmianami społeczno-gospodarczymi i kryzysem ideologii uniwersalnych na rzecz rozwoju ideologii państwa suwerennego³¹. Wyjaśnienia wymagałaby sprawa, jaki wpływ na wspomniany kryzys miało osiągnięcie przez niemieckich ministeriałów — głównej bazy rekrutacyjnej Zakonu — wyższego statusu społecznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Zakon niemal od początku budowy swego państwa w Prusach borykał się z trudnościami kadrowymi — co zrazu można tłumaczyć konkurencją palestyńskiego kierunku działania. Wstępne porównanie chronologii powstawania i likwidacji komturstw krzyżackich wskazuje, że ich tworzenie w wyniku rozbudowy terytorialnej państwa łączyło się z likwidacją części starych (zwłaszcza na ziemi chełmińskiej), zaś od przełomu XIV/XV w., gdy nieco dokładniej znamy liczbę członków konwentów, możemy zaobserwować, że duża ich część nie osiągała statutowej liczby dwunastu, w związku z czym pograniczne konwenty musiały być wspomagane braćmi „wypożyczanymi” okresowo z innych konwentów³². Tak więc trudności rekrutacyjne kadry (które nie spowodowały jednak rezygnacji z koncepcji naboru członków Zakonu w Rzeszy, chociaż prowadziły do pewnego jego ograniczenia) były w sprzeczności z powiększaniem terytorium państwa drogą podboju Pomorza Gdańskiego oraz podbojów i kolonizacji na wschodzie. Siłą rzeczy musiało wzrastać wojskowe obciążenie rycerstwa Prus i wydatki na wojsko zaciężne. W tym kontekście — obok potrzeby łożenia znacznych środków finansowych na utrzymanie konwentów i „gości” — należy widzieć wzrost eksploatacji finansowej poddanych Zakonu. Wchodzi tu w grę i handel krzyżacki, stanowiący poważną konkurencję dla mieszczaństwa (s. 95 i n.), ustanowienie zwiększonego asortymentu podatków (zwłaszcza w czasie wojen z Polską) i nadużycia władzy w sprawach majątkowych, a więc te problemy, które prowadziły głównie do konfliktu między Zakonem a jego pruskimi poddanymi.

Sprawy te stanowią kolejny aspekt kolonialnego charakteru państwa krzyżackiego, który nadawał mu szczególną ostrość. Dochodziła do tego kwestia sprzeczności między charakterystycznymi dla omawianej epoki dążeniami stanów do udziału we władzy — nabierająca szczególnego wymiaru w kontekście kolonialnego charakteru władców zakonnych jako

³¹ Por. J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.* Warszawa 1964.

³² Zaobserwowałem to chociażby podczas kwerendy źródeł do dziejów komturstwa nieszawskiego.

obcych wobec zasiedziałej ludności państwa. Problem ten zyskał na znaczeniu, gdy powstanie polskiej monarchii wczesnostanowej i zachodzący w niej proces uprzywilejowania szlachty (prawa jej w pewnym momencie przekroczyły te, które początkowo, wyraźniej niż w Polsce, występowały w państwie krzyżackim) dostarczyły przynajmniej szlachcie idealnego wzoru. Wzór był szczególnie bliski wobec faktu, że dużą część ludności państwa pruskiego stanowiła szlachta pochodzenia polskiego lub z nią powiązana więzami powinowactwa czy dobrego sąsiedztwa. Jednocześnie ulegały umocnieniu więzi ekonomiczne państwa krzyżackiego z Polską, których rozwój (istotny zwłaszcza dla miast) był utrudniony przez wojny z Koroną Polską. Problem ten najszerszej przedstawił M. Biskup³³. O całym kontekście tych spraw dużo pisał K. Górski, który zapoczątkował gruntowne studia nad ludnością polską w Prusach. W jego ostatniej syntezie problem ten został jednak częściowo ukryty w toku narracji o wydarzeniach ściśle politycznych.

Cały ten splot sprzeczności między interesami i polityką Zakonu a jego poddanymi miał więc charakter wielostronny (o kryzysie ideologicznym była mowa wyżej), a ostrość sprzeczności jest naturalna właśnie przy przyjęciu tezy o kolonialnym charakterze państwa zakonnego (który tylko częściowo da się wyjaśnić wysuwaną na czoło sprzecznością między misyjno-zakonnymi a państwowymi celami Krzyżaków czy — inaczej mówiąc — zakonnym charakterem władców państwa). Wspomniane, prowadzące do upadku, sprzeczności ujawniły się też w feudalnych lub półfeudalnych imperiach kolonialnych w czasach nowożytnych i tworach kolonialnych średniowiecza, przy czym najwcześniej właśnie w tych koloniach, w których dużą rolę odgrywała ludność, wywodząca się z metropolii. To ona — z tubylcami lub bez nich — obaliła panowanie Anglii w jej koloniach amerykańskich, Hiszpanii i ostatecznie też Portugalii, także w Ameryce, a nie — co warto podkreślić — w Afryce (gdzie dopiero wiek XX przyniósł istotne zmiany). Widzimy tu wyraźną analogię do państwa krzyżackiego. Powstało ono jednak wcześniej i wcześniej upadło, a niebagatelną rolę odegrał fakt słabszych związków politycznych z metropolią (tzn. z Rzeszą), chociaż cesarze i książęta Rzeszy bronili państwa zakonnego i ułatwiali organizowanie przez Zakon posiłków. Drugą istotną przyczyną, przyspieszającą upadek państwa zakonnego, było sąsiedztwo z poszkodowaną i wysuwającą roszczenia terytorialne Polską oraz to, że poważna część ludności Prus, nie tylko polskiego pochodzenia, czuła się blisko związana z Polską.

Wspomniany fakt dużo wcześniejszej walki wyzwolenczej w koloniach

³³ M. Małowist, *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w.* „Przegląd Historyczny” t. 45, 1954; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV w.* Warszawa 1959.

bardziej rozwiniętych i w pewnej mierze zamieszkałych przez przybyszy z metropolii lub innych rozwiniętych krajów europejskich pozwala także na odszukanie analogii na terenie Prus. H. Łowmiański sugeruje, że utrzymanie się państwa krzyżackiego we wschodniej części Prus mogło być efektem postępów germanizacji na tych terenach i „skonsolidowania znacznej części społeczeństwa (w szczególności niemieckiego) pod egidą Zakonu i w ramach jego państwowości”³⁴. Trudno się z tym zgodzić, gdyż po 1466 r. pod władzą Krzyżaków pozostała właśnie ta część ich państwa, na której osadnictwo niemieckie w poprzednim okresie miało najmniejsze rozmiary (jak to wynika chociażby ze wcześniejszych studiów ludnościowych Łowmiańskiego, a także z innych prac³⁵) i gdzie najdłużej utrzymała się etniczna odrębność Prusów, a na części terenu rozwinęło się od schyłku XIV w., a zwłaszcza po 1410 r., liczne osadnictwo mazowieckie (mazurskie). Należy więc zgodzić się z tym sformułowaniem Górskiego, że istniała sprzeczność między bardziej rozwiniętą nadwiślańską częścią państwa krzyżackiego a częścią wschodnią, gdzie „mieszkańcy pochodzenia pruskiego nie byli podatni na idee wolności politycznej przyniesione z Niemiec, a głównie z Polski, które zapuściły korzenie w zachodniej części Prus” (s. 179). Dodajmy tylko, że przyczyn tego braku podatności nie należy szukać w bliżej nieokreślonych źródłach etnicznych, ale zapewne w tym, że ludność pochodzenia pruskiego i mazowieckiego nie była poprzednio wciągnięta w tak poważnym stopniu, jak polska i niemiecka ludność zachodniej części państwa zakonnego w zakres rynku ekonomicznego, gdyż — w ścisłym związku z zasadami prawa stosowanego wobec Prusów — prowadziła gospodarkę, w której dużo większą rolę odgrywał układ gospodarki naturalnej. Nie było więc tak silnych bodźców ekonomicznych do utrzymywania związków politycznych z terenami nadwiślańskimi. Inaczej mówiąc — przy Zakonie pozostała ta część jego kolonialnego państwa w Prusach, która była bardziej zacofana. Podobnie, ale w większym jeszcze stopniu, było w Inflantach.

Ten fakt stanowił jedną z przyczyn słabości państwa krzyżackiego w jego szczątkowej formie w latach 1466 - 1525, którą częściowo rekompensowało osadzenie nowej, pochodzącej znowu z Niemiec szlachty, siłą rzeczy bardziej zależnej od Zakonu (s. 182 i n.). Naszym zdaniem, nie zmieniło to kolonialnego charakteru państwa krzyżackiego, a nawet można obserwować umocnienie powiązań z niemiecką „metropolią”, czego wyrazem był chociażby wybór na wielkich mistrzów członków rodzin książęcych z Rzeszy (s. 187 i n.). Dopiero związane z sekularyzacją przekształcenie państwa krzyżackiego w Prusach w dziedziczne księstwo (s. 204 i n.)

³⁴ H. Łowmiański, *Początki i rola...*, ss. 284 i 294.

³⁵ Por. zwłaszcza M. Pollakówna, *Zanik ludności pruskiej*. W: *Szkice z dziejów Pomorza* t. 1. Warszawa 1958.

oznaczało przewrót, prowadzący do likwidacji kolonialnego charakteru wschodniej części Prus (w latach 1454 - 1466 dokonało się to w części zachodniej). Wkrótce potem podobny przewrót miał miejsce w Inflantach (s. 21 i n.). Krzyżacy utrzymali się jako Zakon z dość jeszcze znacznymi posiadłościami ziemskimi w Rzeszy, a więc właściwie w swej metropolii (s. 214 i n.).

Omówiliśmy poprzednio kolonialny charakter państwa krzyżackiego. Obszerne przedstawienie odpowiedniej tezy — wykraczającej poza nieco sceptyczną postawę Górskiego — uznaliśmy za konieczne z powodu różnic w poglądach, chociaż teza ta wynika w znacznej mierze z badań autora omawianej pracy i wyników badań innych naukowców.

Jak wspomniano, z powyższym zagadnieniem wiąże się następne, nad którym chcielibyśmy się zatrzymać, a mianowicie sprawa cywilizatorskiej roli Zakonu. Problem ten był szczególnie mocno eksponowany przez historyków niemieckich, obecnie interesuje również badaczy zachodniemieckich, uważających państwo krzyżackie za szczytowe i postępowe osiągnięcie średniowiecza, co powoduje niedostrzeganie agresywnej polityki Zakonu. Także i w tym wypadku wychodzimy z pozycji bezpośredniej lub pośredniej krytyki tej tezy, dokonanej już przez historyków polskich, w której ważną rolę odegrały prace Górskiego. Krytyczne uwagi rozsiane są także w omawianej syntezie. Wyprzedzając dalsze nawiązania do niej wspomnijmy na wstępie, że szczególnie mocno krytykowane są moralność i wykształcenie członków Zakonu, w czym bynajmniej nie wyróżniali się oni pozytywnie wśród ludzi średniowiecza europejskiego i tym samym nie mogli być nosicielami ideowych wzorców.

Z góry należy zastrzec się, że nie możemy identyfikować osiągnięć mieszkańców państwa krzyżackiego z osiągnięciami samego Zakonu. Jest oczywiste, że Krzyżacy stworzyli w określonych ramach dogodne warunki dla ludności swego państwa, lecz było to zjawisko powszechne. Niewątpliwie duży zakres uprzywilejowania (lecz nie w dziedzinie politycznej) odróżniał państwo zakonne od sąsiedniej Polski (ale tylko do pewnego okresu). Należy jednak pamiętać, że po pierwsze — swobody Prusów w dobie przedpaństwowej, przed podbojem, były większe, a po drugie — zakres wolności dla rycerstwa i miast był nie tylko (albo nawet nie tyle) wyrazem dobrej woli Zakonu, ile wynikiem zrozumienia konieczności stworzenia warunków przyciągających przybyszy z zewnątrz i zagwarantowania lojalności ze strony ludności miejscowej (polskiej na ziemi chełmińskiej). Wszystko to dokonywało się jednak w trakcie bezlitosnej walki z Prusami i kosztem Prusów — z punktu widzenia dawnych mieszkańców terenu postęp był krwawo okupiony i — dodajmy — celowo przez Krzyżaków zwolniony. Najpierw nie byli oni zainteresowani chrystianizacją Prusów, gdyż wygodniej było eksploatować pogan niż chrześcijan

(wzmógł ucisk prowadził do zaburzeń i powstań — s. 37 i n.), później, zawierając kompromisowy układ dzierżoński (s. 40), zmuszeni byli zmniejszyć ucisk, ale przez podtrzymywanie różnic prawnych między ludnością pruską a Niemcami (związane były z tym zakazy przyjmowania Prusów do wsi na prawie niemieckim) zabezpieczyli sobie dopływ danin naturalnych (nie tak znów postępowych w ówczesnym okresie) i lekkich służb zbrojnych, z czego wyłączono tylko najbardziej uprzywilejowane grupki zasłużonych arystokratów. Tym samym Krzyżacy zepchnęli Prusów na tereny bardziej oddalone od ośrodków rozwoju i bynajmniej nie sprzyjali ich rozwojowi, który — można powiedzieć wprost — przebiegał dalej nie dzięki Krzyżakom, lecz mimo nich. Chcąc dokonać należytej oceny cywilizatorskiej roli Zakonu wobec Prusów należy jeszcze przypomnieć ustalenia polskiej historiografii ostatniego pięćdziesięciolecia, że Prusowie sami, bez Krzyżaków, byli na drodze do zbudowania własnej państwowości (s. 20), zabezpieczającej dalszy rozwój społeczny z jego cywilizacyjnymi skutkami. Dodajmy, że wpływ polski był bodajże większy, znajdując m.in. wyraz w przyjęciu (dobrowolnym) przez Prusów prawa polskiego, w upowszechnianiu się postępu technicznego, a także w chrystianizacji, o czym z kolei świadczy znaczny zasób słów pochodzenia polskiego w pruskiej terminologii chrześcijańskiej. Wnioski pozostawiamy czytelnikowi.

Nie można negować, że osadnictwo niemieckie niosło ze sobą bardziej rozwinięte formy techniki produkcyjnej, organizacji gospodarczej i społecznej — o osadnictwie była już mowa wyżej. Należy jednak odróżniać następujące zjawiska: niewątpliwe stworzenie warunków przez nadanie immunitetu w ramach prawa niemieckiego i częściowo polskiego, obowiązującego w państwie krzyżackim od pierwszych niemal lat, osadnictwo organizowane przez Zakon oraz osadnictwo organizowane przez poddanych Zakonu. W sąsiedniej Polsce toczyła się w tym czasie walka o immunitet między feudałami a książętami. W tym zakresie można zaobserwować częściowe opóźnienie Polski o kilka dziesięcioleci, lecz nie jest to zasadnicza różnica między państwem krzyżackim a dzielnicami polskimi. Osadnictwo na prawie niemieckim, organizowane przez poddanych Zakonu jest o tyle tylko zasługą, że umożliwił je przez wspomniany immunitet i wyrażenie zgody. Inaczej przedstawia się ta sprawa odnośnie do ziem Prusów, szczególnie do tych wydartych im z posiadania, ponieważ — jak wskazaliśmy wyżej — nie dotyczy terenów, na których Prusów pozostawiono. Niewątpliwie poważne rozmiary przyjęło osadnictwo organizowane przez samych Krzyżaków, w pewnym sensie planowe, chociaż „planowanie” wymaga rozważenia w kontekście raczej planowego podboju w połączeniu z możliwościami, które w miarę upływu czasu zostały przez Zakon wyczerpane. Należy jednak pamiętać, że osadnictwo niemieckie lub pol-

skie na prawie niemieckim organizowali równocześnie feudałowie dzielnic polskich, gdzie indziej nawet przed powstaniem państwa krzyżackiego (Śląsk), gdzie indziej równocześnie, na Mazowszu niewątpliwie później (ale przecież i we wschodniej części państwa krzyżackiego był to proces spóźniony i o mniejszych rozmiarach). Dodajmy, że w granicach samego państwa krzyżackiego — jak wynika z badań podpisanego — feudałowie polscy niewiele ustępowali Zakonowi w organizowaniu akcji osadniczej³⁶. Tak więc różnica między osiągnięciami Zakonu a książąt i innych feudałów polskich ma w tym zakresie tylko charakter ilościowy, lecz nie jakościowy.

Za jedno z największych osiągnięć Zakonu uważa się jego specyficzną w średniowieczu organizację, zwłaszcza administrację. Rzeczywiście, w okresie rozkwitu Zakonu była ona bardzo sprawna, a państwo krzyżackie miało bardziej scentralizowany charakter niż współczesne monarchie stanowe Europy środkowej. K. Górski podkreśla, że organizacja Zakonu Krzyżackiego z analogicznymi godnościami zakonnymi wzorowana była na regule templariuszy — co jest ogólnie wiadome na podstawie badań — natomiast przeciwstawia się opinii panującej w historiografii, że na kształtowanie się administracji poważny wpływ wywierało sycylijskie państwo Hohenstaufów. Twierdzenie to opiera się na fakcie, iż urzędników określano terminem *officialis* (s. 85); *notabene* pojęciem nie obcym także źródłom łacińskim z dzielnic polskich! Dalej jednak autor omawianej pracy pisze:

„Jeśli administracja krzyżacka, która może czerpała wzory z państwa Hohenstaufów na Sycylii, była postępową dla XIII w. i jeszcze w połowie XIV w. nie ustępowała najlepszym wzorom Zachodu, a wyprzedzała kraje ościenne, to u schyłku XIV w. dała się dogonić sąsiadom, a przegonić administracji kolegalnej we Francji i Niderlandach oraz włoskim miastom i włoskiej rachunkowości. Ponadto była, jak wskazaliśmy, kosztowniejsza ze względu na ilość braci-urzędników. Najbardziej jaszkrawa jest różnica w dziedzinie sądownictwa między Francją i krajami burgundzkiemi oraz Anglią z jednej strony a Prusami pod rządami Zakonu — z drugiej” (s. 227).

Jak widać, Górski poważnie podważył pogląd o wyjątkowo postępowym charakterze administracji krzyżackiej w skali średniowiecza, podkreślając jednocześnie potrzebę prowadzenia dokładniejszych badań porównawczych.

Można by kontynuować dokonaną przez naszego autora krytykę utrwalonych *ad magnam gloriam Ordinis* poglądów. Górski nie zdążył wyko-

³⁶ Por. szerzej J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich 1235 - 1308*. Gdańsk 1977, rozdz. VII i VIII; zob. też S. Trawkowski, *Rozwój osadnictwa w Polsce w XII i pierwszej połowie XIII w.* W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Pod red. H. Łowmiańskiego.

rzystać w swej pracy krótkiego, ale bardzo cennego opracowania Reinholda Wenskusa o państwie krzyżackim jako państwie terytorialnym, w której to rozprawie wykazano, że administracja krzyżacka w swym kształcie z XIV - XV w. nie została przyniesiona z zewnątrz w gotowej formie, lecz stopniowo kształtowała się w ciągu XIII w.³⁷ Dobrze uargumentowane wywody Wenskusa są przekonujące. Okazało się, że nawet zajmująca węzłowe miejsce w administracji krzyżackiej organizacja konwentualno-komturska powstała na terenie ziemi chełmińskiej i Prus nie od razu, lecz pod wpływem doświadczeń zdobytych w okresie wojen z Pomorzem Gdańskim i powstańcami pruskimi. Skraca to nawet dopuszczany przez Górskiego okres wyprzedzenia przez administrację krzyżacką rozwoju w skali europejskiej. Niezależnie od tego w trakcie własnych studiów mogłem stwierdzić, że układ przestrzenny administracji państwa krzyżackiego na ziemi chełmińskiej nawiązuje do przedkrzyżackiej, polskiej struktury administracyjno-osadniczej³⁸. Można też zauważyć, że połączenie władzy administracyjnej, wojskowej i sądowej w rękach komturów nie było niczym nowym. Podobna sytuacja istniała w okręgach grodowych monarchii wczesnofeudalnej. Wniosek ten można wysnuć z wyników studiów Karola Modzelewskiego nad organizacją gospodarczą monarchii wczesnopiastowskiej³⁹, chociaż niewątpliwie administracja krzyżacka wyróżniała się swym zakonnym charakterem oraz typowym dla epoki wzrostem dokumentacji czynności. Powstaje zasadnicze pytanie, na ile w ogóle państwo krzyżackie można porównywać z monarchiami wczesnofeudalnymi. Nasuwają się tu w każdym razie analogie do Anglii, która po podboju normandzkim stała się w pewnym stopniu odnowioną monarchią tego typu z elementami kolonializmu. W Anglii, jak i w państwie krzyżackim, nie wprowadzono klasycznego systemu lennego; w drugim z tych państw zakazano nadawania lenn w 1246 r.⁴⁰ Dodajmy, że także w Polsce nie funkcjonowały stosunki lenne. Można przypuszczać, że centralizacja państwa krzyżackiego w ciągu XIII w. (jej przejawem były reformy administracyjne mistrza Zakonu Henryka v. Hohenlohe ok. 1246 r., które znalazły wyraz m.in. w statutach Zakonu, takie jak: ograniczenie wielkości dóbr ziemskich rycerstwa, inkorporacja biskupstw itp.) w pewnym sensie nawiązywała do doświadczeń monarchii wczesnofeudalnej. To nawiązanie do dawno przeżytych gdzie indziej form państwowości, dostosowane jednak

³⁷ R. Wenskus, *Der Deutsche Ordensstaat als Territorialstaat im 14. Jahrhundert*. W: *Vorträge und Forschungen*, Bd. 13, 1970.

³⁸ W referacie na sesji w Malborku, której materiały ukażą się drukiem w formie odrębnej książki.

³⁹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X - XIII wiek)*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.

⁴⁰ J. Powierski, *Dobra...*, s. 56.

do nowej fazy rozwoju społeczno-gospodarczego, można wyjaśnić potrzebami utrzymania przy życiu państwa, zrodzonego wyłącznie w wyniku podboju obcych ziem.

Porównując państwo krzyżackie z Anglią nasuwa się jeszcze jedna analogia. Znany inwentarz dóbr angielskich z czasów Wilhelma Zdobywcy (XI w.), tzw. *Domsday Book* wyprzedza o kilkadziesiąt lat inwentarze krzyżackie. W tej kwestii warto jeszcze wspomnieć o inwentarzach innych zakonów (np. *Księga Henrykowska* na Śląsku z XIII w.), gdyż do praktyki ich spisywania w zakonach niewątpliwie nawiązywali Krzyżacy, którzy jednakże rozszerzyli to na teren całego państwa.

Informacje Górskiego na temat stanu dokumentacji pisanej czynności i kancelarii (s. 221 i n.) świadczą o tym, że w XIII w. nie było zasadniczej różnicy w porównaniu z sytuacją w dzielnicach polskich, a dopiero w XIV w. nastąpiło pewne wyprzedzenie Polski przez państwo krzyżackie, głównie zapewne w wyniku przeniesienia siedziby centralnych władz Zakonu na teren Prus oraz — z drugiej strony — z powodu trudności, związanych z jednoczeniem państwowym Polski po rozdrobnieniu dzielnicowym.

Interesujące są uwagi Górskiego na temat skarbowości (s. 222 i n.), wojskowości (s. 224 i n.) i sądownictwa (s. 226). Można sądzić, że nazbyt pochlebne opinie o organizacji państwa krzyżackiego wynikają z przenieszenia wstecz sytuacji, faktycznie znanej dopiero ze źródeł XIV - XV w., a jednocześnie z zaginięcia wielu źródeł polskich (jak np. wczesnych tomów *Metryki Koronnej*), wskutek czego przy ocenie stosunków polskich łatwo popaść w dowodzenie, oparte wyłącznie na argumentach *ex silentio*.

Górski opierając się głównie na najnowszych badaniach historyka architektury Mariana Arszczyńskiego⁴¹, słusznie sprowadza rolę Krzyżaków w rozwoju sztuki, zwłaszcza architektury, do właściwych wymiarów. Należy odróżnić budownictwo zakonne od reszty budownictwa na terenie państwa krzyżackiego. W stosunku do budownictwa na własne potrzeby (głównie zamków) odegrał Zakon rolę bardziej mecenasa niż inicjatora rozwiązań stylistycznych korzystając z pomocy artystów i rzemieślników głównie miejskich. W budownictwie miejskim rola Zakonu w zasadzie sprowadzała się do stworzenia warunków do powstania miast, o czym była mowa wyżej (ss. 82, 98 i n.). Dodajmy, że w dotychczasowej literaturze na ogół nazbyt wcześnie datowano powstanie murowanych zamków krzyżackich, gdy w rzeczywistości pierwsze twierdze krzyżackie miały charakter grodów drewniano-ziemnych, podobnych do budowli zarówno na ziemi chełmińskiej jak i w Prusach. Podobnie zresztą miasta na terenie

⁴¹ Ostatnio M. Arszczyński przedstawił te zagadnienia na wspomnianej sesji w Malborku.

państwa krzyżackiego w najstarszej fazie miały zabudowę drewnianą (zaczynają to odkrywać archeologowie). W tej sytuacji z dużą ostrożnością należy podchodzić do twierdzenia o wyprzedzaniu w zakresie architektury przez państwo krzyżackie innych ziem polskich (mowa o architekturze ceglanej, gdyż budownictwo kamienne występowało w Polsce na długo przed powstaniem państwa krzyżackiego).

W wyniku wniosków, przedstawionych przez Górskiego i naszych uzupełnień można stwierdzić, że w starszej historiografii znacznie wyolbrzymiano cywilizatorską rolę Zakonu Krzyżackiego na terenie jego państwa. Różnice w osiągnięciach Zakonu i Polski mają na ogół charakter ilościowy, a nie jakościowy. Trudno też przypisywać państwu krzyżackiemu wyjątkowe nowatorstwo w skali europejskiego średniowiecza. Nie chcemy przez to w ogóle negować osiągnięć krzyżackich, które w sumie można zapewne uznać za wynik syntezy różnych nurtów rozwojowych Europy (w tym także polskiego). Nie wszystkie osiągnięcia okazały się jednak trwałe. Państwo zakonne krótkotrwałością swego bytu może być przyrównane do imperiów stepowych koczowników, chociaż nie można zaprzeczyć temu, że wywarło pewien wpływ na ukształtowanie się Prus Królewskich i Prus Książęcych, zarazem jednak nie było w stanie zmienić istotnego odróżnienia obu krajów, sięgającego genetycznie okresu przedkrzyżackiego.

Podsumowując uwagi na marginesie pracy Karola Górskiego stwierdzamy, że w dyskusji dużo miejsca poświęciliśmy problemom spornym, zwłaszcza generalnej ocenie charakteru państwa krzyżackiego. Trudno byłoby jednak podjąć się rozważenia tych problemów, gdyby nie wcześniejszy dorobek badawczy Górskiego, uwieńczony omawianą syntezą. Nasze uwagi przybrały zresztą charakter nie tyle recenzji, ile komentarza do tejże syntezy i w niczym nie umniejszają wartości dzieła. Przeważnie ogólne nasze uwagi, jeśli nawet niekiedy różniły się od sformułowań autora, to w znacznej mierze opierały się na bogatej faktografii przez niego zgromadzonej. Nie ulega wątpliwości, że uzyskaliśmy dzieło ważne i interesujące, godne polecenia tak profesjonalnym historykom, jak i szerszym kołom czytelników. Praca ta zarazem zamyka pewien okres polskich badań nad państwem krzyżackim, a jednocześnie może otworzyć nowy etap studiów.